



PRENUMERATA:
Z odnośnieniem do do-
mu lub przesyłką
pocztą:

rocznie 24 mk., pół-
rocznie 12 mk., kwar-
talnie 6 mk., miesięcz-
nie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA:

W tekście 2 mk., re-
klamy 1 mk., nekro-
logi 75 f., zwykle 50
fen. za wiersz petito-
wy. Drobne po 10 f.
za wyraz

Redakcja i Administra-
cja: Pl. Małachowskiego 4
(Pałac Kronenberga).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

W sprawie polsko-amerykańskiego obrotu pieniężnego.

Wśród długiego szeregu zagadnień gospodarczych, które Państwu Polskiemu rozstrzygnąć wypadnie w zaraniu jego wskrzeszonego niepodległego bytu, sprawa pozyskania kapitałów zagranicznych w dostatecznym rozmiarze zajmuje niewątpliwie jedno z miejsc naczelnych. Od należytego rozwiązania tego doniosłego problemu zależy w znacznej mierze szybka odbudowa naszych zniszczonych warsztatów pracy, uruchomienie naszego gospodarstwa narodowego na nowych, do odmiennych warunków bytu przystosowanych zasadach, wreszcie zabezpieczenie naszej przyszłej waluty przed gwałtownym spadkiem kursu na rynkach obcych. Jedyne przy pomocy kapitałów zagranicznych będziemy mogli zrównoważyć nasz bilans płatniczy, który w pierwszym powojennym okresie niechybnie kształtować się będzie na naszą niekorzyść.

Rzecz oczywista, że w danym wypadku chodzi przede wszystkim o kapitały bądź takich krajów, które odgrywają znaczną rolę na światowym rynku surowców i które wobec tego z natury rzeczy wystąpią po wojnie w charakterze głównych dostawców wszystkich, przez wojnę wyniszczonych państw, a zatem i Polski, bądź też takich, których waluta, dzięki specjalnym, przez wojnę wytworzonym warunkom zajmuje i zajmować będzie na rynkach miarodajnych stanowisko uprzywilejowane.

Posiadając odpowiedni zapas walut, mających zbyt zapewniony u naszych dostawców, będziemy mogli pokryć nasze zobowiązania z tytułu sprowadzonych surowców, maszyn, narzędzi i t. d. i tym sposobem należycie zaopatrzyć nasze gospodarstwo narodowe w niezbędne środki produkcji.

Z pośród przyszłych zagranicznych dostawców naszych stanowisko przodujące zajmować będą niewątpliwie, obok Niemiec i Austro-Węgier, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. O ile jednak walutę niemiecką i austro-węgierską posiadamy w pokładnych ilościach, w postaci rozproszonych w kraju naszym marek i koron, o tyle w stosunku do waluty dolarowej natknąć się możemy na trudności poważne. Zaradzić podobnym trudnościom jest zadaniem pilnym, około którego już dziś, z całą energią, winniśmy się zakrzętać. Zanim jednak rozpoczniemy stosowną akcję w kierunku pozyskania kredytu amerykańskiego, musimy starać się o opanowanie i należyte użytkowanie tych funduszy amerykańskich, które stanowią własność kraju naszego, a które, wskutek braku odpowiedniej organizacji, nie będą mogły, gdy nadejdzie chwila stosowna, być należycie wykorzystane w interesie naszego gospodarstwa narodowego i naszej przyszłej waluty.

Mamy na myśli fundusze osiadłych w Ameryce emigrantów polskich, przeznaczone dla pozostałych w ojczyźnie rodzin, fundusze, które przed wojną napływały regularnie do kraju. Ze chodzi w tym wypadku o sumy poważne, świadczą dane, dotyczące odnośnych stosunków galicyjskich. Według obliczeń komisji imigracyjnej Stan. Zjednoczonych, przekazywali emigranci austro-węgierscy przed wojną rocznie około 75 milionów dolarów do ojczyzny, z której to sumy około 55% czyli z górą 40 milionów dolarów,

przypadało na kraje, wchodzące w skład samej Austrii. Ponieważ mniej więcej 3/8 emigrantów austriackich pochodzi z Galicji, przyjęć przeto można 27 mil. dol., czyli, licząc po kursie przedwojennym, około 130 mil. koron, jako ogólną roczną sumę przyplwu środków pieniężnych do Galicji z rzeczonyego źródła.

Obliczenia, uczynione na podstawie odnośnych statystyk austriackich, dają wyniki skromniejsze, lecz i one, bądź co bądź, sięgają sumy 100 mil. koron rocznie*).

Nie ulega wątpliwości, że oszczędności emigrantów amerykańskich zwiększyły się silnie podczas wojny, w związku z długotrwałą wysoką koniunkturą gospodarczą w krajach zamorskich, silnym tamtejszym zapotrzebowaniem rąk roboczych i znacznie podwyższoną stopą zarobkową mas pracujących.

Wskutek przerwanej komunikacji pomiędzy Ameryką a ziemią polską, oszczędności emigrantów przestały w ostatnich latach napływać do Polski. Gromadzą się one zatem w bankach amerykańskich, wyczekując chwili, kiedy będą mogły, zgodnie ze swym przeznaczeniem, być wysłane do Królestwa i Galicji. Tym sposobem skupia się stopniowo na jednym z najważniejszych rynków zagranicznych okazały kapitał, będący właściwie jedyną naszą poważną rezerwą obcej waluty o szerokim zastosowaniu. Z rezerwy owej nasze gospodarstwo narodowe ewentualnie będzie mogło korzystać natychmiast po wojnie, w celu zaspokojenia swych najbardziej naglających potrzeb w kierunku surowców, maszyn i t. p.

Chodzi jedynie o to, aby nad tą ceną rezerwy Państwo Polskie zdobyło odpowiednią władzę i mogło w jaknajszerszym zakresie dysponować nią, w myśl dobrze zrozumianych interesów gospodarczych kraju. Posiadając w Stan. Zjednoczonych pewien zapas waluty dolarowej, musimy dbać o to, aby użytkować ją na pokrycie naszych zobowiązań względem przyszłych amerykańskich dostawców, zaś wypłaty tutejszym rodzinom emigrantów uskutecznić w walucie krajowej, z funduszy, które napływać będą od miejscowych importerów i dłużników amerykańskich. Tylko na drodze scentralizowania z jednej strony możliwie największej części zaofiarowania waluty dolarowej, z drugiej — jej zapotrzebowania, będziemy mogli przyczynić się do pewnego osłabienia wahań kursu dolara na rynku naszym. Nad fatalnym wpływem tych wahań na bieg życia gospodarczego rozwodzić się chyba nie potrzebujemy.

Równocześnie, ujmując we własne ręce obrót pieniężny pomiędzy krajem a Ameryką, przeciwdziałamy wyzyskiwaniu naszych emigrantów przez obcokrajowe banki i ich licznych agentów, pośredniczących przy przesyłce pieniędzy do kraju naszego. Rzecz zaś oczywista, że znaczne prowizje, pobierane przez obcych pośredników przy rzeczonych transakcjach, są nie tylko dotkliwą krzywdą dla emigrantów i ich rodzin tutejszych, lecz uszczuplają również nasze rozporządalne zapasy obcej waluty i stanowią stratę dla naszego gospodarstwa narodowego.

Wyluszczone powyżej, bardzo odpowiedzialne i skomplikowane zadania mogą być rozwiązane jedynie przy pośrednictwie specjalnej instytucji finansowej, która, wspólnie

z działającym na gruncie amerykańskim oddziałem swym, objęłaby kierownictwo obrotem pieniężnym pomiędzy krajem naszym a Stanami Zjednoczonymi. Instytucja taka, założona na zasadach banku akcyjnego, musiałaby, oczywiście, ze względu na cel, którym służyć będzie, pozostawać stale w ścisłym kontakcie z władzami państwowymi i podlegać kontroli oraz zwierzchniemu kierownictwu Ministerstwa Skarbu.

Powodowane powyższymi względami, Ministerstwo Skarbu zaprosiło niedawno przedstawicieli głównych banków warszawskich na naradę, poświęconą omawianej sprawie. Przedstawiony na naradzie owej przez pana Ministra Skarbu projekt spotkał się z jednogłośnie użnaniem zebranych, którzy, oceniając należycie doniosłość zaimplementowanej przez Pana Ministra sprawy, postanowili bezzwłocznie przystąpić do opracowania zasad mającej się utworzyć instytucji. Wyniki tych pertraktacji, toczących się obecnie w gronie przedstawicieli banków, mają być w najbliższej przyszłości przedstawione Panu Ministrowi Skarbu.

BOGACTWO UKRAINY.

W momencie, gdy na mapie Europy zjawia się na skutek zawarcia pokoju z mocarstwami centralnymi Ukraina, jako państwo samodzielne, warto zwrócić uwagę na to, jaką istotną wagę ma to zdarzenie nie tylko w dziedzinie polityki, ale bodaj w niemiejszej mierze w zakresie interesów gospodarczych całej pogranicznej połaci Europy.

Potężny obszar republiki ukraińskiej, obejmujący wedle przybliżonych obliczeń gubernje: kijowska, wołyńska, podolska, chersońska, połtawska, czernihowska, jekaterynosławską, charkowską oraz części taurydzkiej, kurskiej i części okręgu dońskiego, można na podstawie danych statystycznych uważać za prawdziwy splinter zbożowy i źródło surowców dla zachodu.

Znaczenie gospodarcze Ukrainy jako kraju rolniczego określają poniższe znamienne cyfry. W wymienionych jedenastu gubernjach dał zbiór pszenicy w roku 1910 38%⁰, zaś w roku następnym 53%⁰ ogólnego zbioru Rosji europejskiej. Ten sam stosunek wyrażał się dla wymienionych lat 20%⁰ i 21%⁰ dla żyta, 46%⁰ i 49%⁰ dla jęczmienia, 16%⁰ i 24%⁰ dla owsa. W produkcji buraków cukrowych zajmowała Ukraina pierwsze miejsce w Rosji. W latach 1910 i 1911 przypadało 83%⁰ względnie 82%⁰ ogólnego zbioru buraków cukrowych na Ukrainę. Tytoniu wyprodukowano na Ukrainie 28%⁰ w roku 1910, zaś 42%⁰ w roku 1911. Nie policzony jest w tych cyfrach zbiór tytoniu w gub. Taurydzkiej. Produkcja jarzyn i owoców była olbrzymia. Była liczona na Ukrainie przed wojną 30 milionów sztuk.

Rola Ukrainy jako zbiornika surowców dla Rosji była jeszcze bardziej imponująca.

W Zagłębiu donieckim wydobyto węgla w roku 1905 785 mil. pudów, w 1910 już 1019 mil. pudów, zaś w 1911 r. 1218 mil. pudów. Kwestja produkcji rudy żelaznej (w jakości wprost nieporównanej) wyraża się również nader poważnymi cyframi. W roku 1905 wydobyto 189 mil. p. pudów rudy, w ro-

H. Feldstein, Vermögens- u. Zahlungs-Bilanz Galiziens (wydawnictwo N. K. N.). Lipsk i Wiedeń 1917 r. str. 69 - 79.

ku 1910 już 260 mil. rudy, a w roku 1911 produkcja podniosła się do 305 mil. pudów.

Porównawczo licząc, wynosiła produkcja węgla na Ukrainie (po potrąceniu produkcji zagłębia polskiego) 85% produkcji ogólnej Rosji w roku 1905, 87% w roku 1910, zaś 89% w roku 1911. Podobnie rosła produkcja rudy żelaznej w stosunku do ogólnej produkcji Rosji. W roku 1905 wynosiła 63% ogólnej, w roku 1910 już 74% a w roku 1911 72%.

Cytry powyższe mówią nazbyt wymownie o dwóch pewnych rzeczach: pierwsza, że rola Rosji pozbawionej Ukrainy w ogólnym koncercie mocarstw światowych zejdzie do bardzo podrzędnej, zwłaszcza po ewentualnym oderwaniu się Syberji i, druga, że nowe państwo Ukrainskie dzięki swej glebie nieporównanej i bogactwu w surowce zajmie w stosunkach z najbliższym Zachodem stanowisko bardzo poważne.

Dla Polski, jako dla bezpośredniego sąsiada Ukrainy, kwestja to nader doniosła.

Ambitne plany Włoch.

W miarę, jak rozpoczyna się już praktycznie likwidacja wojny światowej, przynajmniej na jednym z frontów, co raz bardziej aktualną staje się też kwestja prawdziwych celów wojennych innych państw wujających, kontynuujących jeszcze walki na Zachodzie.

Ciekawe światło na ambitne plany Włoch rzuca tajny traktat, zawarty między niemi a Koalicją, ogłoszony ostatnio w poważnym organie angielskiej opinii publicznej, „Manchester Guardian”. Kilka ciekawszych wyjątków traktatu tego podajemy poniżej:

Artykuł 4 brzmi, w oryginale:

W przyszłym traktacie pokojowym powinny Włochy otrzymać okręg *Trydentu*, cały południowy Tyrol, aż po jego naturalną granicę, przełęcz Brennerską, miasto Tryjest z obwodem; hrabstwa Gorycji i Gradyjski; całą Istrię aż do Quarnero wraz w Volosca i Istrijskimi wyspami, Cherso i Lussina, oraz mniejszymi wyspami: Plavnica, Unie, Canidole, Palazzoli, San Pierro dei Nemb, Asinole i Gruica oraz inne sąsiednie wyspi.

(Uwaga 1. Tu następuje szczegółowe określenie granic).

Artykuł 5. Włochy otrzymają również prowincję *Dalmację* w jej dotychczasowych granicach po Lissierca i Tribani na północy, aż po podgórze Planca na południu.

(Uwaga 2. Tu następuje szczegółowe omówienie granic tego terytorjum, oraz terytorjum, które ma przyspać w udziale Kroacji, Serbji i Czarnogórze, lub Albanji, względnie być zneutralizowane).

Artykuł 7 przewiduje stworzenie neutralnej Albanji, przyczem Valona z okolica zostanie w rękach włoskich.

Artykuł 9 zabezpiecza Włochom w razie podziału Turcji takiej samej wielkości terytorjum, jakie otrzymuje z podziału Anglja, Francja i Rosja, przyczem upatrzona jest na podstawę prowincje Adalia.

Artykuł 10 zastrzega prawa Włoch do Libji.

Plany ambitne. Urzeczywistnienie ich zabezpieczyłoby Włochom panowanie na modym Adriatyku, pozwoliłoby im sięgnąć po hegemonję na wschodniej pości Morza Śródziemnego. Marzy się słonecznej Italji dziedzictwo Rzymu.

Twarda rzeczywistość mówi jednakże co innego. Front biegnący już pod Wenecja zda się rozwiewać te marzenia beznadziejnie.

GŁOSY PRASY.

W przetomowej chwili.

„Kurier Warszawski”, dn. 13 lutego:
„W chwili tak poważnej i tak dramatycznej jest jedno tylko hasło, które naród wien usłyszeć, zapamiętać i zaprzysiądz; trzeba mieć wiarę niezłomną do końca i trzeba sprowadzić taką jedność wewnętrzną, aby nie było żadnej wątpliwości co do jednomyślniej postawy narodowej”.

„Gazeta Poranna”, dn. 13 lutego:
„Przychodzą dni największych doświadczeń, najcięższych prób.

Obysmy wszyscy mieli dość sił na wydobycie z siebie tego ogromu patriotyzmu, jedności i odwagi, które decydują w chwilach przełomu o losach narodów”.

„Nowa Gazeta”, dn. 13 lutego:
„Przed politykami i narodem polskim staje zatem pytanie, *co będzie dalej?*

I jest obowiązkiem polskim na to pytanie znaleźć i dać odpowiedź. Pierwszym warunkiem możliwości tej odpowiedzi jest doprowadzenie do skutku konsolidacji, narzucającej się jako obowiązek narodowy.

Drugim warunkiem jest wyzwoleć się z tego przygnębienia, które jak zmora padło na społeczeństwo. *Trzeba zacząć zamilknąć nerwom, a mówić musi rozum.* Zimna krew i przytomność umysłu wiele uratować może nawet z największej katastrofy”.

„Głos”, dnia 13-go lutego:

„Może wreszcie w owej błyskawicy, oświetlającej tak groźnie nasz horyzont na Wschodzie, zechcemy dojrzeć powagę, stanowczą i ciężką powagę chwili, i zjednoczymy wszystkie siły przynajmniej dla ratowania tego, co jeszcze się da uratować.

Pokój z Ukrainą przyznaje jej Brześć Litewski, Podlasie i Chełmszczyznę, tę ziemię, krwią męczeńską unitów i tysiącem walk tak wiernie a bez granic ofiarnie broniącą swych praw do polskości.

Gdy argumenty nie mogły przemówić do naszego społeczeństwa — niechże niemem i biernem nie pozostanie na mowę faktów”.

„Kurier Polski”, dn. 13 lutego.

M. R — r. w art. „Poza nami”:

„Za każdym nowym podmuchem zawieruchy dziejowej z popiołów tego umyślnego lub przymusowego osamotnienia wyrastał problem skomplikowany i trudny dla wszystkich wokół, problem, nazywający się sprawą polską. Po Kongresie Paryskim, ks. Orłow, ówczesny reprezentant cara, z dumą pisał do swego władcy: „Miałem tę satysfakcję, że na zebraniu przedstawicieli wszystkich mocarstw europejskich nikt imienia Polski nie wspominał”. Był to rok 1856, a w 7 lat później trzeba było znowu wysiłku kilku armji rosyjskich, by można było światu obwieścić: *l'ordre regne a Varsovie*”.

Los może pozwolić na nowe zamknięcie wielkich porachunków dziejowych pomimo woli Polaków, zbieg okoliczności umożliwi nawet zepchnięcie ich do roli niemego świadka wydarzeń. Czy jednak odwrócenie jednej karty jest zamknięciem księgi dziejów? Czy społeczeństwa europejskie znowu wpadną w błąd ślepej wiary w prawo silniejszego? Tyle razy już powtórzono zarówno po polskiej stronie, jak i po innej, że rozwiązanie sprawy polskiej ma posuwać się po linii obustronnej sprawiedliwości i żaden sofizmat nie obali tej oczywistej prawdy.

Z rozczarowaniami swojemi, a znowu poza nawias posunięci, odwołali się raz jeszcze musimy do instynktu życia, który nie zawiodł i nie zawiedzie. Polityczna strona dokonujących się przeobrażeń jest jasna: Polska domaga się tego samego prawa, które się stało udziałem innych. Poza to prawo nie wykroczy, lecz uszczuplić go sobie nie da, gdyż w przeciwnym razie stałaby nie przed zagadnieniem życia, lecz przed groźbą śmierci.

Szkoła a względy polityczne i moralne.

„*Godzina Polski*”, dn. 13 lutego: „Szkoła zatem polska musi nosić cechy wybitnie narodowe, gdyż jest to podstawa przyszłości narodu, z drugiej zaś strony — szkoła powinna dołożyć wszelkich starań i wysiłków, aby młodzież oddać społeczeństwu nieskażoną moralnie, pełną szacunku i miłości dla wielkich ideałów ludzkości.

Moralność i patriotyzm wszczepione być powinny od najmłodszych lat, niemal od kołyski, gdyż tylko w tym wypadku będziemy mieli pewność, że pokolenie wstępujące w szranki życiowe nie sprzeniewierzy się w niczem wielkim ideałom naszych dziadów i ojców”.

Z Ministerstwa Oświaty i Wyznań.

I.

W interesie kształcącej się niezamożnej młodzieży, Ministerstwo Wyznań i Oświaty wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości wiejskich i miejskich, na których zabezpieczone są kapitały stypendjalne, na korzyść wychowawców wszelkich zakładów naukowych, — tudzież instytucje bankowe, kredytowe, społeczne i t. p. oraz wogóle wszystkich, będących w posiadaniu depozytów stypendjalnych, aby donieśli w czasie możliwie najkrótszym o zaintabulowanych w księgach hipotecznych ich nieruchomości lub też złożonych w ich depozycie funduszach stypendjalnych, jakoteż o przeznaczeniu danych stypendjów, przedstawiając jednocześnie — o ile ich zapis do tego upoważnia — kandydatów na nie.

Doniesienia nadsyłać należy pod adresem:

Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

Przy uiszczaniu płatnych sum wydawane będą kwity prawomocne.

Ministerstwo zwraca uwagę, że winni zatajenia rzeczonych zapisów hipotecznych lub depozytów wartościowych odpowiadać będą według istniejących praw.

II.

Przystępując do sporządzenia inventarza majątku ruchomego i nieruchomego, posiadanego swego czasu w Królestwie Polskim przez rosyjskie Ministerstwo Oświaty, — Ministerstwo Oświaty i Wyznań zwraca się do Magistratów miast Królestwa Polskiego, Zarządów Rad Opiekuńczych, wszelkiego rodzaju Instytucji publicznych, jak niemniej do osób prywatnych o dostarczenie Ministerstwu informacji co do należącego dawniej do rosyjskiego Ministerstwa Oświaty majątku, który się w zakresie ich jurysdykcji, działalności lub kompetencji znajduje, z dołączeniem krótkiego odpisu przedmiotów dzieł sztuki i kultury, oraz z podaniem wskazówek co do osób, obecnie danym majątkiem zawiadujących.

Ministerstwo zwraca uwagę, że winni niewskazania lub zatajenia odpowiadać będą sądownie.

KRONIKA.

Ze związku miast. Posiedzenia Komisji organizacyjnej Związku miast odbywać się będą raz na miesiąc, w pierwszych dniach każdego miesiąca. Najbliższe posiedzenie, w którym wezmą udział przedstawiciele miast prowincjonalnych, naznaczono na dn. 2 i 3 marca r. b.

Loteria klasyczna m. st. Warszawy. Magistrat przesłał Radzie Miejskiej do zatwierdzenia projekt Loterii dobroczynnej pod nazwą „Loterja klasyczna 5-klasowa m. st. Warszawy na rzecz instytucji opieki nad dziećmi wydziału dobroczynności publicznej”. Według planu loterii, liczba losów określona została na 25.000 po cenie 28 mr. od każdej klasy, ilość zaś większych wygranych i stawek we wszystkich pięciu klasach wynosi połowę liczby losów, t. j. 12.500. Bilans przewiduje dochód ze sprzedaży 112.500 losów w pięciu klasach 3.150.000 mr., a potrącając z tej sumy koszty organizacji, preliminuje się czystego zysku 425.000 mrk. Komisja finansowo-budżetowa w powyższej sprawie wydała opinie przychylną.

Zawieszenie widowisk. Wczoraj odwołano widowiska w teatrach miejskich, prywatnych, kabaretach, iluzjonach, i t. p. miejscach rozrywk. Na Magistracie powiewała czarna flaga.

W sprawie nagłych wniosków. Prezydium Rady Miejskiej złoży na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych Rady wniosek, aby wnioski nie znajdujące się na porządku obrad danego posiedzenia Rady mogły być rozpatrywane na danym posiedzeniu tylko w takim razie, jeżeli złożone zostały prezydium Rady na 24 godziny przed posiedzeniem i odpowiadają § 12 p. 4 Regulaminu Rady.

Dla Straży Ogniowej. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej będzie rozważany wniosek magistratu o wyznaczenie kredytu dodatkowego dla Wydziału Straży ogniowej w sumie 77.215 mr. Z Wydziału Straży ogniowej będzie użyte na umundurowanie sumy tej 6.800 mr. na utrzymanie narzędzi w czystości, 1.450 mr. na utrzymanie narzędzi w czystości, 1.315 mr. na opał i oświetlenie, 8.050 mr. na odnowę budynków i lokali, wreszcie 40.000 mr. na zakup 10 koni.

O zdrowotności warstw uboższych. Wobec bardzo niedostatecznej pracy lekarskiej w opiekach sanitarnych, opieki sanitarne wystąpiły z projektem do urzędu zdrowia publicznego o konieczności zwiększenia liczby lekarzy sanitarnych, oraz wynagradzania ich tak, aby całą pracę fachową poświęcili wyłącznie na potrzeby sanitarne swych okręgów i w ten sposób troszczyli się o zdrowotność warstw uboższych.

Szpital dla tyfusowych. Wobec szerzącej się w dalszym ciągu epidemii tyfusu, władze okupacyjne uznały, że obecna liczba w mieście szpitali dla chorób zakaźnych jest niewystarczająca, zwłaszcza dla przedmieść i krańców miasta. Z powyższych względów władze okupacyjne zaproponowały magistratowi zająć się sprawą urządzenia jeszcze jednego szpitala czasowego dla tyfusowych.

Z Rady Miejskiej. Dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się planarne posiedzenie Rady Miejskiej.

Rejestracja strat wojennych we Lwowie. Prezydent miasta Lwowa Rutowski zwrócił się do Przewodniczącego Wydziału Rejestracji Strat Wojennych K. Olszowskiego z prośbą o nadesłanie szczegółowego projektu, w jaki sposób należałoby zarejestrować straty, poniesione przez mieszkańców miasta Lwowa z tytułu kilkumiesięcy trwającej okupacji, jak również i z tytułu masowych ewakuacji władz krajowych, rządowych i rozmaitych przedsiębiorstw, o nadesłanie wszelkich niezbędnych instrukcji, wzorów, szematów i t. d. i t. d.

Dane te niebawem do Lwowa wysłane zostaną.

Ze związku harcerstwa polskiego. Z zapomogi 1000 m., otrzymanych przez warszawski związek harcerstwa polskiego z funduszu komitetu zwyczajarskiego, związek przeznaczył całkowitą sumę na utrzymanie kolonji w Kluczkowie, gub. lubelskiej. W kolonji tej utrzymywano 173 szlabowitnych chłopców; dochody kolonji wynosiły 2846 m., wydatki 2554 m. Chłopcy pracowali na folwarku i przez swoją pracę zarobili 730 m., które zapisano na dochód kolonji.

Jeńcy Polacy w Hawelbergu. Wskutek prób jeńców cywilnych, internowanych w obozach w Hawelbergu i Holcminde, o przeniesienie ich do obozów w Polsce, władze niemieckie uznały za możliwe uwzględnienie tych prób dla wielu kategorii jeńców. Wobec tego z obozu w Hawelbergu przeniesiono do Modlina 239 jeńców mężczyzn i 40 kobiet z dziećmi. W Hawelbergu pozostało do 30 osób, przeważnie pochodzących z gub. litewskich i nie znajdujących się pod zarządem administracji general-gubernatorstwa warszawskiego.

Nowe paspordy ziemniaczane. Wydział Zaopatrywania Miasta przystępuje do wydawania drugiej serii pasportów ziemniaczanych na okres od 1 kwietnia do dn. 21 lipca. Na czas ten przeznaczono na każdego mieszkańca Warszawy, o ile nie zechce otrzymywać ziemniaków za kuponami karty chlebowej, po 160 f. ziemniaków.

Wydawanie nowych pasportów ziemniaczanych rozpocznie się w biurach okręgowych podziału kart w dn. 17 b. m. i trwać będzie do dnia 20 tego m-ca. Paspordy wydawane będą od godz. 8^{1/2} rano do 3^{1/2} po p. i od 5^{1/2} p.p. do 9^{1/2} w. Po odbiór pasportów zgłaszać się winni tylko pełnoletni i przedstawiciele pasportu osobisty. Każdy zgłaszający się oprócz pasportu ziemniaczanego dla siebie otrzymywać będzie mógł paspordy dla wszystkich osób zamieszkałych w zajmowanym przez niego mieszkaniu.

Ponieważ doświadczenie poprzednich okresów wskazuje, że natłok publiczności przy odbieraniu pasportów wywołany jest zazwyczaj zbyt wielką liczbą zgłaszających się w ostatecznym terminie, wtedy gdy w pierwsze dni frekwencja jest bardzo słaba — pożądane byłoby, aby ludność w swoim własnym interesie zgłaszała się o paspordy możliwie jak najwcześniej.

Nowe karty opałowe. W przyszłym miesiącu rozdane zostaną mieszkańcom Warszawy nowe karty opałowe, które służyć będą do odbioru materiałów opałowych od dnia 1 kwietnia r. b. do dnia 31 marca 1919 r. Nowe karty opałowe posiadać będą po 30 kuponów, rozdział zaś węgla odbywać się będzie na zasadach dotychczasowych.

Zaginieni. Józef Skomorocha, zam. Nizka 18, zameldował w 4 komisariacie, że syn jego Antoni lat 15, wyszedł z domu dnia 9 b. m. w godzinach rannych do zajęcia i dotąd nie powrócił. Ubrany w czarne palto i popielatą maciejówkę.

Wczoraj w godzinach rannych z centrali domu schronienia starców i sierot zbiegł wychowaniec tegoż zakładu, 10 letni Lejzer Finkelsztejn, ubrany w szarą sukienką bluzę i także spodnie.

Sabina Wichrowska, lat 18 zam., wieś Glinki, gm. Wawer, dom Chmielewskiego, wyszła z domu dnia 11 b. m. w godzinach rannych i dotąd nie powróciła. Wysoka, tęga, oczy ciemne, blondynka, ubrana w granatową podartą suknie, popielatą bluzkę, brązową chustkę i buty na drewnianych podszwach.

Seweryn Sokołowski, lat 16, zam. Widok 7, wyszedł z domu dnia 11 b. m. i dotąd nie powrócił.

Sokołowski, uczeń szkoły Wróblewskiego, ubrany w garnitur uczniowski, wysoki, ciemny blondyn.

Kradzieże. Nocy dzisiejszej został okradziony sklep z obuwiami Serka Szejnfelda, Furmańska Nr. 10. Złodzieje dostali się do sklepu za pomocą podkopu z sąsiedniego pustego sklepu po składzie drzewa. Poszkodowany oblicza straty na sumę 2000 mk.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

(Urzędowo). Wielka Kwatera Główna, dnia 12 lutego 1918 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta i następcy tronu niemieckiego:

W wielu miejscach frontu działalność artyleryjska. Oddziały piechoty dokonały na południe od St. Quentin i na wschodnim brzegu Mozy w lesie Caurieres pomyslnych wywiadów i wzięły przytem jeńców.

Grupa wojsk księcia Albrechta:

Między Cirey a Mozela walka artyleryjska i minowa, która dziś rano, a zwłaszcza w okolicy Remenauville, zaostrzyła się.

Wschodni teren walk.

Sytuacja wojskowa na froncie, zwróconym przeciwko Wielkorosjanom i Rumunom, nie ulega zmianie.

Front włoski.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin w ciągu dnia ożywiona walka ogniowa. W miejscowym natarciu oddziały austriacko-węgierskie oczyścili punkty oparcia nieprzyjaciela na południowym stoku Sasso Rosso i wzięły przytem 6 oficerów i 173 szeregowców do niewoli.

Z frontu macedońskiego nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Sprostowanie.

Biuro W.A.T. komunikuje nam:

Do przesłanego wczoraj traktatu pokojowego z Ukrainą zakradł się w tłumaczeniu tekstu oryginału błąd, który niniejszem prostujemy. Mianowicie, w art. II, par. 2 — zamiast: „W szczegółach granica ta przeprowadzona będzie przez komisję mieszaną z uwzględnieniem stosunków ekonomicznych oraz życzeń ludności” winno brzmieć: „W szczegółach granica ta przeprowadzona będzie przez komisję mieszaną z uwzględnieniem stosunków etnograficznych oraz życzeń ludności”.

Oświadczenie Koła Polskiego w Wiedniu.

Berlin, 12 lutego. Korespondent „Vos. Ztg.” donosi z Wiednia pod datą 11 lutego: Polacy przeszli z powodu Ukraińców do najostrejszej opozycji, burząc tem samem dotychczasową większość rządową. Dziś przed południem pojawił się nowy prezes Koła Polskiego, baron Goetz, który jeszcze przed trzema dniami obiecał cesarzowi uchwalenie prowizorium budżetowego, w towarzystwie przedstawicieli demokratycznych i konserwatywnych grup koła, aby złożyć przed premierem następujące oświadczenie:

Ponieważ w traktacie pokojowym wydano republice ukraińskiej pewne terytorja Królestwa Kongresowego, w przeważającej liczbie zamieszkałe przez rzymsko-katolicką polską ludność, widzi się całe Koło Polskie zmuszonym przejść zarówno w parlamencie, ak w austriackich delegacjach do najostrejszych opozycji”.

Jak problem spornych terytorjów między Ukrainą a Polską zostanie rozwiązany, mogłoby być prawie obojętnem, gdyby od tego nie zależało stanowisko Polaków w Austrii a tem samem i cała wewnętrzna polityka monarchji austriackiej. Coraz bardziej palącą kwestją staje się w Austrii ostateczne rozwiązanie kwestji polskiej, od której też losy obecnego gabinetu w przeważnej mierze zależą.

Zawieszenie widowisk w Krakowie.

Kraków, 12 lutego. Wszystkie przedstawienia teatralne zostały dziś odwołane. Ra-

da miejska odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którym dała wyraz ubolewaniu.

Wybór prezesa akademii.

Kraków, 12 lutego. Na wyborach dzisiejszych na prezesa Akademii Umiejętności wybrany został jednogłośnie rektor dr. Kazimierz Morawski na miejsce zmarłego Stanisława Tarnowskiego.

Hr. Hertling w głównej kwaterze.

Berlin, 12 lutego (W. A. T.). Biuro Wolfa donosi: Kanclerz Rzeszy hr. Hertling oraz sekretarz stanu do spraw zagranicznych v. Kühlmann udadzą się jutro do głównej kwatery, aby złożyć raport.

Biskup Karewicz w niemieckiej kwaterze głównej.

Berlin, 13 lutego. (W.A.T.). Biskup djecezji kowieńskiej, Karewicz, odbył w sobotę ubiegłą konferencję w kwestjach litewskich z gen. Ludendorffem. W niedzielę wizytował w Kolonji kardynała Hartmanna, zaś w poniedziałek był na audjencji u kanclerza Rzeszy. Według informacji centrowej „Germanji”, biskup Karewicz jest bardzo zadowolony z przyjęcia w kwaterze głównej i z przedstawicielstwem rządu.

Rokowania Petersburga z Ukrainą i Finlandją.

Amsterdam, 13 lutego. (W. A. T.). „Daily Mail” donosi z Petersburga: Rada Komisarzy ludowych podjęła nowe rokowania z Ukrainą i Finlandją, ponieważ „sowieci” nie chce uprawiać polityki ujarzmania poszczególnych szczepli rosyjskich.

Pokojuowe te rokowania były poufne.

O niepodległości Irlandji.

Bern, 12 lutego (W. A. T.). Jeanette Rankin, jedyna kobieta-członek kongresu amerykańskiego, wniosła na początku stycznia projekt uchwały, w której powiedziano: „Rząd Stanów Zjedn. uznaje prawo Irlandji do niepodległości politycznej, przyczem zaliczamy Irlandję do tych krajów, za których wolność i demokrację walczymy”. O losach tego wysoce znamiennego wniosku nie wiadomo.

Prasa francuska o pokoju.

Genewa, 11 lutego (W. A. T.). Część wczorajszej wieczornej prasy paryskiej, będącej w posiadaniu wiadomości o zawarciu pokoju z Ukrainą, przygotowuje opinię publiczną na możliwość kapitulacji ze strony Rumunji. Współpracownik wojenny „Matin’a” nazywa położenie Rumunji krytyczniejszem, aniżeli kiedykolwiek. „Temps” maluje przed Rumunami obraz całkowitego zniszczenia, jakie ich czeka, w razie podłania się ich. Koalicja spodziewa się, że rząd rumuński będzie stawiał opór aż do ostateczności.

Ochrona okrętów transportowych.

Nowy-York, 12 lutego. (W.A.T.). Agencja Havasa donosi: Drugi przewodniczący komisji do spraw marynarki Sander oświadczył, że wynaleziono środek, który chroni okręty transportowe od zatonięcia.

Hasła młodej Francji.

Haga, 12 lutego. Ambasador francuski w Londynie, Paweł Combou, oświadczył w jednej ze swych mów, że głównym zadaniem młodej Francji jest uczynienie nierozwalnym obecnego przymierza angielsko-francuskiego dla wspólnej walki o wolność ludzkości.

Francja musi ciągle pamiętać o tem, że po wojnie nieprzyjacieli wyteży wszystkie swe siły, aby poróżnić ją z Angją.

Stosunki Rosji z państwami centralnymi.

Wiedeń, 12. lutego. (W. A. T.). Koła miarodajne zwracają uwagę na to, że na oświadczenie Trockiego co do zakończenia stanu wojennego przedstawiciele państw centralnych nie złożyli żadnego kontr-oświadczenia. Nie oznacza to, oczywiście, że państwa centralne nie uznają pokoju z Rosją, lecz zamęt i niepewność sytuacji w Rosji wymaga, abysmy przezornie czekali. Sprawę jeńców wojennych rozstrzygną komisje petersburskie, których kompetencje będą rozszerzone. Nie ma żadnych przeszkód do wymiany jeńców wojennych pomimo braku ormalnego traktatu pokojowego.

Mowa tronowa króla angielskiego.

Londyn, 13 lutego (W. A. T.). Wczoraj otwarto sesję parlamentu w obecności króla i królowej. W mowie tronowej król powiedział pomiędzy innymi: Cele, o które walczą ja i moi sprzymierzeńcy, zostały niedawno temu wyłuszczone w oświadczeniu mego rządu. Rząd niemiecki zignorował nasze słuszne żądania. Obowiązkiem naszym jest prowadzić nadal wojnę wszelkimi siłami, jakimi rozporządzamy, aż do czasu, gdy nie nastąpi uznanie tej jedynej zasady, na której podstawie może być zawarty sprawiedliwy, honorowy pokój. Walka, którą prowadzimy, weszła w stadium krytyczne, i dlatego potrzeba obecnie więcej niż kiedykolwiek nateżyć całą energię i zastosować wszystkie środki pomocnicze.

Mowa Wilsona w Kongresie.

Waszyngton, 12 lutego. (W. A. T.). W mowie, wygłoszonej wczoraj w kongresie, powiedział Wilson pomiędzy innymi, co następuje:

Na moją mowę z dn. 8 stycznia oraz na mowę angielskiego prezydenta ministrów z dn. 5 stycznia niemiecki kanclerz Rzeszy i hr. Czernin odpowiedzieli w dn. 24 b. m. Odpowiedź hr. Czernina utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym. W oświadczeniu moim widzi on podstawę do szczegółowego omówienia celów wojennych. Skoro mówię, iż miał on zaznaczyć, iż zamiary jego były mi uprzednio zakomunikowane, to nie ulega kwestji, iż został on źle zrozumiany. Nie otrzymałem żadnego uprzedniego zawiadomienia o tym, co miał on zamiar powiedzieć.

Mowa hr. Hertlinga jest bardzo nieprzyjazna i pełna dwuznaczności. Niestety, potwierdza ona raczej owo nieszczęsne wrażenie, jakie odnieśliśmy z konferencji w Brześciu Litewskim, bynajmniej zaś nie usuwa tego wrażenia. Odnawia on zastosowania naszych ogólnych zasad do istotnych punktów dla osiągnięcia ostatecznego porozumienia. Odnosi się on z nieufnością względem akcji międzynarodowej i względem narad międzynarodowych. Zdaje się on nastawać na to, że zasada jawności dyplomacji będzie się ograniczała do sfery ogólników, że natomiast rozmaite sprawy poszczególne, dotyczące sprawowania władzy zwierzchniej nad terytorjami i państwami, że sprawy te, od rozwiązania których zależne jest przyjęcie pokoju przez 23 państwa, przyjmujące udział w wojnie obecnej, będą omawiane i wyrównywane nie w ogólnych naradach, a pojedynczo przez narody najbliższej zainteresowane na skutek stosunku sąsiedztwa. Zgadza się on na wolność mórz, lecz ma wątpliwości w sprawie ograniczenia tej wolności przez środki międzynarodowe, przedsięwzięte w interesie porządku światowego. Nie podnosi on żadnych zarzutów przeciwko ograniczeniu zbrojeń; sprawa ta miałaby zostać uregulowana sama przez się na skutek położenia gospodarczego. Zaś kolonie niemieckie, według kanclerza Rzeszy, bezwzględnie muszą być zwrócone. Chce on wyłączenie z Rosją rokować o losach prowincji nadbałtyckich, zaś wyłączenie z rządem francuskim o opuszczeniu terytorjów francuskich, a z Austrią o losach Polski. Rozwiązanie wszystkich spraw, dotyczących państw bałkańskich, pozostawia on Austrii i Turcji, zaś sprawy, dotyczące nieterrekalnych narodowości, należących do obecnego państwa ottomańskiego, — wyłączenie Turcji.

Po osiągnięciu w ten sposób porozumienia na wszystkie strony na drodze poszczególnych rokowań nie miałby on nic do zarzucenia przeciwko utworzeniu ligi narodów dla zabezpieczenia równowagi sił przeciwko wszelkim zakłóceniom, idącym zewnątrz. Jednakże na takiej podstawie nie może być osiągnięty pokój powszechny. *Metoda niemieckiego kanclerza Rzeszy jest to metoda kongresu wiedeńskiego. Nie możemy i nie chcemy do tego wracać.* Gra idzie o pokój światowy, o nowe uporządkowanie stosunków narodów, zbudowane na dalekosiężnych i wszechobejmujących zasadach prawa i sprawiedliwości.

Mozliwe jest, że hr. Hertling tego nie widzi, albo też tego nie rozumie. Czy zapomniał on rezolucję większości parlamentarnej z dn. 19 lipca? Czy też może zapomina o niej celowo? Rezolucja ta mówi o warunkach powszechnego pokoju, nie zaś o ekspansji narodowej, ani też nie o szeregu umów z poszczególnymi państwami, od państwa do państwa. Pokój zależny jest od sprawiedliwego wyrównania każdego z tych rozmaitych problemów, na które wskazałem. Problematy te, każdy z osobna i wszystkie razem, obchodzą cały świat, i tylko wówczas, gdy zostaną one rozwiązane w duchu bezinteresownej i nieulegającej żadnym wpływom sprawiedliwości, tylko wówczas może być osiągnięty trwały pokój. Wszystko, co tylko dotyczy pokoju, dotyczy też ludzkości. To, co jest wyrównane z pomocą siły oręża, — i o ile stało się to w sposób niesprawiedliwy — nie jest w żadnym razie załatwione. Czy hr. Hertling nie jest świadom tego, że przemawia on teraz przed trybunałem wszechświatowym? Uchwała lipcowa większości parlamentarnej otwarcie przyjęła zasadę decyzji takiego trybunału międzynarodowego. Niema być ani aneksji, ani odszkodowań, ani wynagrodzenia szkód, jako rodzaju kary. Narody mają być rządzone tylko stosownie do ich własnego przyzwolenia. Prawo narodów samodzielnego stanowienia o sobie jest to zasada władna, którą w przyszłości będą mogli lekceważyć mężowie stanu tylko na własne ryzyko. Pokój powszechny nie może być sklejony z poszczególnych umów pomiędzy potężnymi państwami. Wszyscy uczestnicy tej wojny muszą się pogodzić co do wyrównania każdej sprawy, w której w jakikolwiek sposób uczestniczą, i każdy poszczególny punkt musi być poddany pod ogólny wyrok. Stany Zjednoczone nie mają żadnej podstawy do mieszania się w sprawy europejskie ani też do występowania w roli sędziego Europy. Byłoby poniżej ich godności wysyskiwać wewnętrzną słabość lub rozprężenie w celu narzucenia swej woli któremukolwiek innemu narodowi. Przyjmą one z zadowoleniem, jeżeli będzie im (Stanom Zjednoczonym) dane do zrozumienia, iż proponowane przez nich sposoby rozwiązania nie są najlepsze i najtrwalsze. Jednakże Stany Zjednoczone przystąpiły do tej wojny, gdyż uczyniono z nich, świadomie czy nie, współdotkniętych cierpieniami i brakami, które wyrządzone zostały pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości przez wojskowych władców Niemiec. I warunki pokojowe dotyczą ich prawie w równie wielkim stopniu, jak którykolwiek inny naród, któremu przypada w udziale przodująca rola w podtrzymaniu cywilizacji. Nie widzimy żadnej innej drogi do pokoju dopóty, dopóki nie będą usunięte przyczyny tej wojny oraz póki nie będzie uniemożliwione jej powtórzenie się.

Wojna ta ma swe źródła w nieposzanowaniu praw małych narodów i ras, którym brakowało zgodności i siły dla przeprowadzenia swych własnych żądań, dla utrzymania swej przynależności państwowej oraz swych własnych form życia politycznego. Na traktatach opierające się zobowiązania oraz zjednoczona potęga wszystkich narodów, miłujących sprawiedliwość, muszą w przyszłości uniemożliwić tego rodzaju rzeczy. Skoro jednakże sprawy terytorjalne i stosunki polityczne wielkich narodów, nie mających zorganizowanej siły oporu, mają być ustalone (jak to proponuje hr. Hertling) na drodze traktatów pomiędzy potężnymi rządami, uważającymi je za zainteresowane w pierwszym rzędzie, to dla czegoż nie miałoby to dotyczyć w równej mierze i spraw gospodarczych? Stosunki wzajemne narodów będą tem dotknięte w równie wysokim stopniu, jak dostep do surowców oraz do słusznych, równych stosunków handlowych.

Hr. Czernin zdaje się mieć jasny pogląd na podstawowe czynniki wojny. Jak się zdaje, nie chce on ich zaciemniać. *Widzi on, że niepodległa Polska, utworzona ze wszystkich części ludności bezspornie polskiej, jest sprawą europejskiego porozumienia i oczywiście musi być uznana.* A dalej, że Belgia musi być opróżniona i odbudowana, niezależnie od

tęgo, jakiego to miało pociągnąć ofiary i następstwa, oraz ponadto, że dążności narodowe muszą być zaspokojone, nawet w jego własnym państwie, we wspólnym interesie Europy i ludzkości. Skoro milczy on w sprawach, które więcej dotyczą interesów i zamiarów jego sprzymierzonych, aniżeli Austrii, to jest to zrozumiałe i czuje on, że Austrija na cele wojenne, wyrażone przez Stany Zjednoczone, może się zgodzić z mniejszymi trudnościami, aniżeli Niemcy. Poszedłby on prawdopodobnie jeszcze dalej, gdyby nie musiał mieć względu na przymierze Austrii i jej zależność od Niemiec. Zbadanie tego, czy dla jednego z tych dwóch rządów okaże się możliwym postąpić dalej w tej wymianie poglądów, jest proste i jasne. Żądania, które miałyby być zastosowane, są następujące:

1) że każda część ostatecznego porozumienia w swej istocie musi być zbudowana na podstawie sprawiedliwości w określonych wypadkach oraz na takim wyrównaniu, co do którego najprawdopodobniejszym jest przypuszczenie, że doprowadzi ono do trwałego pokoju,

2) że narody i prowincje nie będą przetrzucane od przynależności do jednego państwa — do innego,

3) że jednak wszelkie rozwiązanie tej czy innej sprawy terytorjalnej, narzuconej przez wojnę obecną, musi być dokonane w interesie przyszłości danej ludności, nie zaś jako część prostego tylko wyrównania lub kompromisu pretensji rywalizujących z sobą państw,

4) że wszystkie jasno określone żądania narodowe mają znaleźć możliwie jaknajdalej idące zadośćuczynienie, jakie tylko może im przypaść w udziale, bez utrwalaenia na zawsze starych czynników niezgody i wrogości, któreby zapewne bardzo rychło znowu zakłóciły pokój Europy i całego świata.

Pokój powszechny, na takich podstawach zbudowany, może być przedmiotem dyskusji. Aż do chwili zabezpieczenia takiego pokoju nie mamy żadnego innego wyboru, jak tylko prowadzić wojnę w dalszym ciągu. O ile możemy sądzić, zasady te wszędzie są przyjęte, jako konieczne, z wyjątkiem przedstawicieli niemieckiej partii wojskowo - aneksjonistycznej. Jest to tragiczna okoliczność, że ta jedna jedyna partja w Niemczech ma wolę i zdolność do czynu. Miliony ludzi posyłać na śmierć, aby przeszkodzić temu, co świat cały uznaje obecnie za sprawiedliwe.

Nie byłbym prawdziwym przedstawicielem narodu Stanów Zjednoczonych, gdyby nie powiedział jeszcze raz jeden, że nie przystąpiliśmy do tej wojny wskutek żadnego drobnego powodu oraz że my pod żadnym pozorem nie możemy zawrócić z drogi, na którą zasadniczo wstąpiliśmy. Nasze źródła pomocnicze są obecnie częściowo zmobilizowane i nie spocniemy dopóty, aż nie będzie to dokonane w zupełności. Transportowanie naszych wojsk będzie jeszcze bardziej przyspieszone. Cała nasza siła musi być użyta w tej wojnie dla uwolnienia się od gróźb i od panowania egoistycznych grup władców autokratycznych. My w naszej sile niezależnego czynu jesteśmy niezwykłymi i pod żadnym warunkiem nie możemy się zgodzić na to, aby żyć w świecie, rządzone przez intrygi i przemoc. Wierzymy, że nasze własne żądanie nowego porządku na świecie, porządku, w którymby panowały rozum, sprawiedliwość i powszechny interes ludzkości, jest też żądaniem wszystkich oświeconych jednostek. Bez tego nowego porządku światowego pozostanie też świat bez pokoju. Brak będzie znośnych warunków istnienia i rozwoju. Skorośmy raz przyłożyli naszą rękę do przeprowadzenia tych zadań, to już nie zawróćmy z drogi. Ani jedno słowo, przezemnie tu powiedziane, nie jest gróźbą. Przemówiłem tylko po to, aby cały świat mógł poznać rzeczywiste usposobienie Ameryki. Potęga Stanów Zjednoczonych nie jest gróźbą dla żadnego narodu, dla żadnego ludu. Ma ona swe źródło w wolności i służy wolności.